

Panowie Przewodniczący, Koleżanki i Koledzy, szanowni Państwo!

Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego, chciałoby się powiedzieć w tym momencie, bo dzisiaj przed spółdzielczością stoją wielkie wyzwania, w spółdzielczości zawsze człowiek był najważniejszy, jeden człowiek – jeden głos, tu była ta fundamentalna sprawiedliwość. Wolny rynek wymaga wolnych reguł gry, a tu dzisiaj mamy taki specyficzny paradoks bo wolnorynkowi ortodoksi chcą administracyjnymi metodami rozbijać i niszczyć spółdzielczość. Klęczą przed bankami, bo ostatnio zgłaszaliśmy poprawki dotyczące kredytów hipotecznych, dotyczące możliwości zmniejszenia obciążeń dla klientów, no i okazało się, że pomimo wezwań, nie wstali z kolan, a tymczasem zabierają się za spółdzielczość, a przecież to nie spółdzielczość wywołała kryzys. Kryzys, jak to wynika z raportu amerykańskiego parlamentu, wywołały firmy tak wielkie, że za duże żeby upaść. Tak duże, że nie ponoszą żadnej odpowiedzialności, natomiast odpowiedzialność ponoszą społeczeństwa, bo w konsekwencji tych błędów i wypaczeń doszło do tego, że te długi zostały uspołecznione i zamieniono długi prywatne na długi publiczne. Taki system opierający się o takie mechanizmy, nie może być trwały. I w tym miejscu trzeba podkreślić, że spółdzielczość jest ważnym segmentem gospodarki, który buduje człowieka, który daje ludziom nawet niezamierzonym, szansę na zrobienie rzeczy wielkich. Na zrobienie wielkich przedsięwzięć.

Pamiętam jeszcze z początku naszej transformacji miałem taką koleżankę z okręgu, nie będę przywoływał nazwiska, bo już dzisiaj go nikt na pewno nie pamięta, ale wtedy, w tamtym czasie kiedy w 90 roku forsowano takie represyjne ustawy. Jako młody poseł zgłaszałem wątpliwości, pytania, to krzychała na mnie, że „zostanę ukrzyżowany, bo nie czuję ducha czasów”. Dzisiaj już tej posłanki nie ma w parlamencie, a spółdzielczość dalej zrzesza i organizuje wielu ludzi. Dzisiaj, kiedy tutaj wchodziłem na tę salę, tam pod salą taka nieduża grupka z transparentami głośno się wydzieriała, tak się popatrzyłem i zastanawiałem, czy ja bym im powierzył swoje pieniądze? Albo, czy można im powierzyć swoje mieszkanie?

Nie generalizujemy, dzisiaj to jest tak robione trochę zza winkla, (...) nikt tego projektu nie popiera, to jest taka próba zrobienia trochę właśnie w taki sposób z zaskoczenia, a może jeszcze uda się trochę rozmontować. Warto pamiętać, że to trochę taka „pełzająca zaraza”, której trzeba się oficjalnie, jasno i mocno przeciwstawić. Bo dzisiaj jeżeli mamy do czynienia z krytykami, to trzeba powiedzieć, jeśli nie chcecie nam pomóc – trudno, to przynajmniej nie przeszkadzajcie. Nie podoba się, nie chcecie działać w spółdzielni – jest dzisiaj wielkie pole do popisu, każdy może podejmować indywidualną działalność, działać we własnej firmie, może się zatrudnić w jakiejś korporacji, droga wolna, możecie działać na własny rachunek. Ale nie można pozwolić na pasożytnicze zagrabienie wspólnej własności, nie można.

W rządzie przygotowaliśmy raport, tutaj pan Eugeniusz Grzeszczak, też spółdzielca z dużym doświadczeniem i sercem, pracował nad raportem, pracował nad nowymi regulacjami, przyjaznymi regulacjami. Zatrzymano to w sposób administracyjny. Ja też byłem zdumiony dlaczego to kolejny raz jest zdejmowane z Rady Ministrów, ale odpowiedź przyszła z parlamentu, kiedy się okazało, że nad takimi właśnie szalonymi regulacjami w tej chwili w parlamencie nastąpiło przyspieszenie. Dzisiaj bardzo ważne jest, żebyśmy przywołali też dobre doświadczenia, (...) o ustawie o Spółdzielczych Kasach Oszczędnościowo-Kredytowych z 94 roku. My (...) byliśmy zajęci polityką, a koledzy tak się wzięli za SKOK-i i zrobili wielki projekt, bo

gdyby wszystkie te spółdzielcze kasy policzyć razem, to byłby to drugi albo trzeci bank co do wielkości w Polsce. To jest bank polski, tylko taki rozproszony, można by powiedzieć „partyzancki”. Dzisiaj niektórym to też jest solą w oku i próbują tam doregulowywać, myślę, że warto w parlamencie podjąć inicjatywę, żeby posłowie zgłosili wniosek o zbadanie konstytucyjności, jeżeli takie wątpliwości były podnoszone. Bo spróbujmy walczyć tymi samymi narzędziami, jak wolny rynek to niechże się administracja nie wtrąca, nie włącza niepotrzebnych regulacji. W Unii Europejskiej mówi się dzisiaj w strategii Europa 2020 o wzroście zrównoważonym, wzroście takim włączającym, a więc wprowadzającym ludzi i mówi się też o wzroście takim inteligentnym, pomysłowym. A więc jeżeli mówimy tutaj o tych rozwiązaniach wolnorynkowych, to niechże te regulacje nie niszczą, nie szkodzą, nie przeszkadzają.

Spółczeństwa zadowolone to społeczeństwa, w których jest więcej równości, w których ludzie czują większą sympatię, większe zaangażowanie, bo też jest im po prostu lepiej. Mniejsza polaryzacja wzmacnia zaangażowanie ludzi. Dzisiejszy świat to świat, w którym coraz mniej dochodów jest bezpośrednio z pracy, coraz więcej z kapitału, coraz więcej z majątku. Spółdzielczość w tym procesie też może odgrywać ważną rolę dla ludzi, którzy mają mniejsze możliwości kapitalizacji swoich przychodów czy zarabiania na rynkach finansowych. Tu można gromadzić te zasoby, które potem też na stare lata mogą być ważnym elementem naszego dobrobytu. Dlatego bardzo ważne jest, aby dostrzegać w spółdzielczości ten ważny proces wzmacniania spójności społecznej, wzmacniania równości, wzmacniania też całego społeczeństwa.

Ale żeby to osiągnąć koleżanki i koledzy, trzeba też spojrzeć we własne serca i szczerze powiedzieć, że trzeba zejść z piedestału. Kiedy Jan Paweł II wchodził do Watykanu to miał bardzo zrewolucjonizowany świat, ale potrafił o tym współczesnym świecie mówić i tworzyć perspektywę w duchu Ewangelii, w duchu tej tradycji. Dzisiaj w spółdzielczości bardzo ważne jest, żebyśmy poszli do ludzi. (...) Jest jakiś komitet, a zarząd się o tym dowiaduje z gazety, to to już jest dawno za późno, bo spółdzielczość to nie jest tylko spółdzielnia mieszkaniowa, to nie jest spółdzielnia czy bank spółdzielczy czy produkcja jakaś, to także jest społeczność, to jest dom kultury, to jest orkiestra, to jest zespół młodzieżowy. Spółdzielnia, która w ten sposób działa, gdzie spółdzielcy są zaangażowani nie będzie się obawiała tego, że paru wariatów dla poklasku przed wyborami będzie próbowało robić jakąś szaloną ustawę. Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego w praktyce będzie wtedy, kiedy człowiek będzie dla nas najważniejszy.

Jako Polskie Stronnictwo Ludowe uczynimy wszystko co w naszej mocy aby odrzucić te szkodliwe rozwiązania. Nie ustaniemy w staraniach, aby stworzyć działania wspierające, a jeśli to będzie trudne czy niemożliwe, to będziemy dążyć do tego, żeby były rozwiązania różne, bez żadnej dyskryminacji, żeby nie utrudniały spółdzielniom funkcjonowania.

Bo rozwiązania administracyjne, prawne, takie nakładające dodatkowe obowiązki utrudniające funkcjonowanie spółdzielczości właśnie prywatną formą własności, prywatną w takim najbardziej demokratycznym wymiarze, bo łączącą ludzi w sposób równy, każdy członek spółdzielni ma jeden głos. Wprowadzenie takich rozwiązań jest sprzeczne z demokracją, jest sprzeczne z wolnym rynkiem i sprzeczne ze sprawiedliwością.

(...) „Jeden za wszystkich, wszyscy z jednego” – do zwycięstwa!!!